

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 fen. z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 84.

Bochum, sobota, 16 lipca 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zalemczy się pozwoli!

Jeszcze teraz

można na każdej pocztce zapisać „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“

z trzema bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie „Nauką Katolicką“, „Głosem górników i hutników“ i „Zwierciadłem“

kosztuje na cały kwartał, a więc na lipiec, sierpień i wrzesień

tylko 1,50 mr.

z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Polacy na obczyźnie.

Baukau. Dnia 26 czerwca odbyło się walne zebranie Tow. świętego Izydora w Baukau, na którem skutecznio obór nowego zarządu. Przewodniczącym został Walenty Labach, zast. Franciszek Sliwiński; sekretarzem Franciszek Tomaszewski, zast. Stanisław Ptak; skarbnikiem Jan Nowak, zast. Franciszek Kurowski, chorążym Ignacy Świerkowski, asystentami Franciszek Baranowski i Józef Skrzypczak; rewizorami kasy Antoni Szlępka i Paweł Górny. Zebranie odbywa się co drugą i czwartą niedzielę każdego miesiąca na sali pana Lohmanna w Baukau, Ostetr. nr. 1. Zarząd.

Ueekendorf. Polskie Towarzystwo św. Jana Chrzc. urządziło 29 czerwca obchód 10-tą rocznicę swego istnienia przy licznych udziałach sąsiednich Towarzystw i innych Rodaków. O godzinie 4 po południu udano się do kościoła na polskie nabożeństwo i kazanie, które nam odprawił nasz ks. wikary Drescher. Po powrocie na salę zagał przewodniczący uroczystość i oznajmił, że teatru odegrać nie można, bo policya na odegranie sztuki „Pan Władysław“ nie chciała zezwolić. Teatr musiały więc zastąpić piękne śpiewy i deklamacje. Nie zapominajcie Rodacy o towarzystwie św. Jana Chrzc. i dajcie się do niego wpisać, nie słuchajcie ludzi towarzystwu nieprzychylnych. Stańmy wszyscy pod sztandarem św. Jana i Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej.

Deklamacje oraz śpiew tutejszego kółka śpiewu a nie mniej wesoła sztuczka „Doktor“, podobały się wszystkim uczestnikom naszej uroczystości. Wszystkim gościom składamy serdeczne podziękowanie.

Klostermansfeld. Donoszę Szanownej Redakcyi „Wiarusa Polskiego“ i Rodakom w kraju i na obczyźnie, że Towarzystwo polsko-katolickie pod opieką świętego Michała w Klostermansfeld obchodziło w czerwcu br. 6 rocznicę założenia swego.

Odwiedzili nas członkowie towarzystw z Thale, Bernburg, Halle a nawet z Bitterfeldu i to z chorągwiemi. O godzinie 8 rano została odprawiona Msza święta na intencję Towarzystwa. Krótco po południu przybyło od

Helbry 5 Towarzystw z muzyką na czele, którą dyrygował rodak nasz p. Kasperek. Po krótkim wypoczynku pochód ruszył do kościoła na Nieszpory. Dodać muszę, iż Polki tutejsze, których mężowie są członkami Towarzystwa, sprawiły nam niespodzianą uciechę, ofiarując piękną wstęgę do chorągwi.

Przed chorągwią postępowało dziewięć polskich panien w bieli, w czerwone wstążki przybranych, niosąc szarfę przed sobą do kościoła. Na nieszczęście nasz Duszpasterz za dwutygodniowym urlopem odjechał a proboszcz z Hetstedt, który go zastępował, nie mógł, czy nie chciał, nam jej poświęcić, zastępując się, iż na to musi mieć pozwolenie od władzy duchownej.

Wróciwszy przy odgłosie muzyki ulicami w zieleń przybranemi, na salę pięknie umajoną, w krótkich słowach przywitał wszystkich przewodniczący p. Kalina. Potem pani Rozalia Fabis, rodem z Krobi, ofiarując wstęgę w imieniu Polek, przemówiła w słowach gorących, przypominając obowiązki, jakie tu na obczyźnie mamy w obec Boga i naszej narodowości.

Słowa pani F. widocznie trafiły do przekonania obecnych, albowiem gdy przestała mówić, sala zatrzęsa się od oklasków.

Pan Lewański podziękował w imieniu Polaków za tak piękne przemówienie w obronie polskiego języka, poczem nastąpiły inne mowy pouczające.

Kółko śpiewaków z Helbry popisywało się kilkakrotnie śpiewem, za co nie szczędzono oklasków.

Przemawiali potem jeszcze rozmaici delegaci, żaląc się na germanizację dzieci polskich.

Zabrał też głos pobratymiec nasz Czech p. Janda, zachęcając, aby Polacy z Czechami się ściśle złączyli jako Słowianie.

Tow. „Cesko-słowanski spolek“ z Helbry zaśpiewało nam po czesku „Kte domów muj“ i „Hej slovane“.

Nastąpił krótki odpoczynek, podczas którego wszystkich obecnych ofotografowano z ich chorągwiemi. Potem nastąpiła dalsza zabawa, która odbyła się w najlepszej zgodzie.

Wszystkim Rodakom, którzy wzięli udział w naszej uroczystości, składam serdeczne „Bóg zapłać!“ Na tem kończę opis przebiegu uroczystości, prosząc Szanowną Redakcyę, aby raczyła go umieścić w łamach swego, życzliwego nam pisma, za co już naprzód składam serdeczne podziękowanie.

Wojciech Lewański, sekretarz.

W Huckarde zostało dnia 27 lutego br. założone Towarzystwo polsko-katolickie św. Józefa. Prezesem jest Fr. Głębocki, zastępcą Wicenty Skorupka; kasyerem Stanisław Wiczorek, zast. Jan Raszyński; rewizorami kasy Walenty Sliwiński i Józef Mielczarek; sekretarzem Piotr Łata, zast. Tomasz Rózenek; bibliotekarzem Jan Paliński. Tow. liczy dotąd 25 członków.

Uprasza się wszystkich Rodaków z Huckarde i okolicy, aby się zapisali do naszego towarzystwa, które dla dobra swych członków pracować pragnie. Jest to obowiązkiem każdego Polaka-hatolika aby był w polskim towarzystwie.

Fr. Głębocki, przewodniczący.

Dobra rentowe.

Według urzędowej statystyki zamieniono od 1891 do końca 1897 roku 808 dóbr z 184379 hekt. obszaru na włości rentowe. Utworzono z tego razem 7104 dóbr rentowych z obszarem 77283 hekt. Wartość oszacowano jest na przeszło 60 milionów marek, na którą 6,64 milionów wpłacono.

Co do narodowości osadników, to od wyjścia ustawy rentowej osiedlono 4506 Niemców, 2292 Polaków, 67 Litwinów, 216 Mazurów, 18 Czechów, 2 Austryaków, 2 Szwajcarów, a nawet 1 Amerykanina.

Najwięcej osad rentowych licza Prusy Zachodnie 2325, potem przychodzi W. Ks. Poznańskie 1377, Śląsk 856, Pomorze 823, Brandenburgia 260, Hessen-Nassawia 105, Szlezwik-Holsztyn 73 i Hanower 30. W Prusach Zachodnich wynosi obszar dóbr rentowych 25,008 hekt., w Poznańskim 15601 hekt.

Razem więc wynosi liczba dóbr rentowych 6798; z tych znajduje się 4506 w niemieckich rękach, a 2292 w polskich; oprócz tego, jak już wyżej wykazano, jest 216 mazurskich dóbr rentowych, 67 litewskich i 23 w rękach obco-krajowców.

W r. 1897 utworzone zostały: 522 niemieckich dóbr rentowych, 317 polskich, 74 mazurskich, 1 litewskie i 1 czeskie; większa połowa przypada więc na Polaków — z czego „Ges.“ naturalnie mocno nie zadowolony.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. Śp. ks. biskup Redner w Pelplinie przyrzekł był deputacyi wysłanej przez Polaków gdańskich uwzględnić uzasadnione potrzeby katolików Polaków w Gdańsku, mianowicie przyrzekł: 1) że co niedzielę i święto będzie polskie kazanie o godzinie 8 z rana w kościele św. Mikołaja z wyjątkiem tych świąt, w które odbywa się polskie kazanie na wielkim nabożeństwie w kościele świętego Józefa; 2) że przed kazaniem, po odczytaniu ewangelii i po kazaniu będzie śpiew polski.

O towarzyszeniu organ nie było wprawdzie mowy, boć ani śp. Arcypasterz ani deputacya nie przypuszczali nawet, aby do śpiewu polskiego nie miały grać organy. Później o tę grę na organach Polacy, katolicy petycjonowali, ale nie wiadomo, czy śp. ks. Arcypasterz dał jakie polecenie lub nie, — doś, że do tego czasu śpiew polski odbywa się bez towarzyszenia organ. „Gazeta Gdańska“ sądzi jednak, że deputacya nie popuści tej sprawy i pójdzie z zażaleniem jeszcze raz do władzy biskupiej i dalej, bo podobne lekceważenie śpiewu polskiego kościelnego i Polaków-katolików jest potworne.

Podobne trudności miały miejsce przy przygotowawczej nauce do Sakramentów św., aż im kresu nie położyło rozporządzenie Arcypasterskie, które zniewoliło księży proboszczów do udzielania polskiej nauki religii na żądanie rodziców. — Ale w praktyce wygląda i ta sprawa inaczej, boć rodzice nie zawsze chcą wchodzić w spór z duszpasterzami, a znając ich usposobienie, albo z obawy, albo z nie-dbalstwa, albo dla uniknięcia nieprzyjemności w wielu przypadkach nie obstarują przy swem prawie i nie domagają się polskiego wykładu

nauki religii, choć to koniecznie powinni uczynić.

Rozporządzenie biskupie nie podobało się ks. prob. Scharmerowi i innym proboszczom w Gdańsku. Zrobili zażalenie do ks. biskupa, co jednak nic nie pomogło. Poszli tedy do Ojca św. do Rzymu z protestem, podobno nie bardzo stósownym.

Protest ten księży przeciw biskupowi Stolica Apostolska w Rzymie, po dokładnem zbadaniu rzeczy, odrzuciła jako nieuzasadniony i zawyrokowała, że ma pozostać przy rozporządzeniach biskupich.

Pelplin. „Pielgrzym“ pisze: „Niejedni nie umieją sobie wytłómaczyć, czemu wybór Biskupa dla dyecezyi chełmińskiej jeszcze nie jest zapowiedziany, choć odpowiedź rządu pruskiego na przedłożoną mu listę kandydatów już przy końcu przeszłego miesiąca do Pelplina nadeszła. My nie jesteśmy wtajemniczeni w sekrety urzędowe, dla tego z niecierpliwością wyczekujących wyboru zaspokoić nie możemy. Niech tymczasem się zadowolą naszym domysłem, że lista kandydatów na biskupstwo wróciła od rządu tak ściśniona, iż postanowiono zapytać się Ojca św., czy pod takimi warunkami wybór jest możebny. Tem się dostatecznie tłómaczy odwłoka, która zapewne długo nie potrwa“.

Bobowo. Ukąszeni przez psa wściekłego: robotnik Franc. Wiśniewski z Jabłówka i Franc. Czarniecki z Dąbrówki umieszczeni zostali w zakładzie leczniczym w Berlinie, gdzie ich wedle sposobu Pasteura (szczepienie jadu wścieklizny) leczyć będą.

Frombork. Najprzew. ks. Biskup warmiński ks. Andrzej Thiel obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa w przyszłym roku, w którym skończy 73 rok życia.

Komisya kolonizacyjna po uchwaleniu przez sejm drugiego sto miliona marek, znacznie rozszerza zakres swej działalności. Jak donosi „Geselliger“, komisya będzie od tąd nabywała także majątki ziemskie w Prusach Wschodnich. Przedewszystkiem mają być wykupione większe majątki na Mazurach. Prócz tego w rozmaitych prowincjach monarchii ustanowiono mężów zaufania, którzy bezpłatnie udzielać będą wszelkich wskazówek i ułatwiać chłopom niemieckim nabywanie ziemi w dzielnicach polskich.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Czytamy w „Dzien. Poznańskim“: „Jak niemczyzna jest „uciskana“ w

Poznaniu, mógł się w niedzielę przekonać pan Miquel i jego doradcy. Odbycie naukowego zjazdu polskich lekarzy i przyrodników na razie władze uniemożliwiły, za to niemieckim śpiewakom pozwoliły przybyć nawet z Łodzi. Wszystkie prawie gmachy rządowe i miejskie udekorowano na przyjęcie niemieckich gości, a w pobliżu dworca urządzono bramy tryumfalne, na których po raz pierwszy powiewały nowe barwy Księstwa biało-czarne-białe, które sobie w pewnych kołach polskich tłómaczą jako barwy żałoby; nawet nasz ratusz stary musiał z rozkazu obecnych swoich panów przywdziać odświętne szaty. Na każdym kroku tubylec polski czuć się musiał onegdaj i wczoraj upośledzonym, gdy patrzył na miarę swobód i wolności, jakiej nasi niemiecy współobywatele zażywają, na ten pochód demonstracyjny staroniemiecki, jaki w niedzielę po południu kroczył przez ulice naszego miasta, konwojowany przez — policję i straż ogniową. Jedynie niebo festynującym nie dopisało, gdyż z wyjątkiem czasu pochodu deszcz lał od soboty po południa przez całą noc i dzień do wieczora. Jeżeli zaś p. burmistrz Küntzer w swej mowie powitalnej, chcąc złe na dobre tłómaczyć, powiedział, że Poznań „płacze z radości“, to nie wiemy, czy panowie śpiewacy niemiecy, przemoczeni do nitki, takie same odnieśli wrażenie. Przeciwnie, przyzwyczajeni do frazesów haka-tystycznych powtarzali, że deszcz z polskiego nieba sprzeciwia się na polskiej ziemi uciśnionej niemczyźnie.“

Poznań. Z życia ks. profesora Warmińskiego w czasie walki kulturalnej podajemy następujące szczegóły:

Ksiądz Ignacego Warmińskiego wydalono z Buku i zakazano mu przebywać w powiatach bukowskim, szamotulskim i poznańskim. Ks. Warmiński nie ruszył się dobrowolnie z miejsca. Przyszedł rozkaz, aby go miejscowa policya gwałtem wywiozła. Lud oblegał mieszkanie jego we dnie i w nocy, ale się zachował spokojnie. Dnia 17 lipca 1874 roku przyszedł rano o 5 żandarm do jego mieszkania z wezwaniem, ażeby przybył na policję, zkąd wywieziony zostanie. Nie uczynił tego, ale nie stawiał oporu, gdy go żandarm schwycił i na policję zaprowadził. Chodziło teraz o furmankę, którą go żandarm miał wywieźć na granicę wymienionych powiatów. W całym miasteczku jednak nikt nie chciał dać na ten cel swoich koni. Ledwo około godziny 11 wzięto gwałtem żydowi, który miał dorózkę, jednego konia, którym go żandarm wywiozł z miejsca.

— Cóż u twoich słycać? — zapytał go Szymański.

— O Bolesławie rodzice dotychczas nic dowiedzieć się nie mogą — odparł doktor — czy w mogile, czy w katordze się znajduje, nie wiemy. Janek pojechał do Borówki i tam uczy się praktycznie rolnictwa, a jednocześnie pomaga w pracy pani Borowskiej i Zofii; jedynym celem życia tych kobiet jest obecnie praca nad ziemią i ludem... Oleś, brat żony, gospodarzy z matką w Czarniawce, ma zamiar się żenić; Tomasz na Sybir zesłany został.

— A szerszych nowin nie masz? — spytało kilku.

— Nie wiele, to tylko napisał mi Janek, że ich gniotą coraz bardziej, że dopóki naród był uzbrojony, obchodzili się z nim łagodnie, lecz gdy złożył broń, car zrzucił maskę i wysłał do Polski ukaz, by nieprzebaczyć żadnemu z tych, którzy brali udział w powstaniu. Więzienia przepelnione, wielu na Sybir posłano, zniesiono ordery narodowe i koronację carów na królów polskich, wiele urzędów rozdano w kraju Moskalom... To dopiero początek, kto wie co dalej będzie! a gdy tak gnębić będą, czy ducha w końcu nie zabiją?

— Mówiłeś bracie, że my, wieszczce narodu, nie dozwolimy umrzeć Polsce, — odparł Mickiewicz — ztąd będziemy krzepić braci, którym niewola ducha osłabi, to cel naszej pracy.

— Rozpalcie pochodnię bratniej miłości, któraby niezgodę wśród nas na zawsze zażegnała, a uczynicie więcej, niż najwięksi bohaterzy dokonali — odezwała się Wanda.

* * *

Tak żyli ci, którzy dobrowolnie ziemię swoją pożegnali, lecz byli inni jeszcze tułacze, którzy przemoc z kraju wygnała, którzy nie na

Lud tłumami zgromadzony płakał i narzekał, ale czynnego nie stawiał oporu. Żandarm, wyjechawszy na wskazaną granicę, chciał z tej furmanki wygnańca zesadzić na polu. Ks. Warmiński oparł się jednak temu, a żandarm nie mogąc oporu jego przełamać, przywiózł go aż do najbliższej wioski, gdzie kapłan ten w ubogiej chacie znalazł chwilowe przynajmniej schronienie.

Gniezno. Najprzew. ks. Arcypasterz zamianował profesora tutejszego seminaryum duchownego ks. dr. Opiełińskiego penitencjarzem katedry gnieźnieńskiej z prawem zatrzymania i nadal obowiązków profesora w seminaryum duchownem.

Jutrosin. Wielkie nieszczęście spotkało w zeszłym tygodniu nauczyciela Lorkiewicza w Domaradzicach. Gdy bowiem sieczkarnia była w biegu, pochwyciły mu walce prawą rękę i pogniotły tak niebezpiecznie, że musiano chorą część ręki odjąć.

Pila. Kamergerycht załatwił się onegdaj z procesem, który wytoczyła prokuratorya hr. Mycielskiemu z Wolsztyna o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach, czego się prokuratorya dopatrzyła w tem, że hrabia Mycielski pozwoilił Towarzystwu przemysłowemu w Pile odbyć w swoim parku zabawę. O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie wyczerpująco. Tak sąd ławniczy, jak izba karna uwolniły hr. Mycielskiego od kary, a wniesioną przez prokuratorye rewizyę, kamergerycht odrzucił.

Pila. Wolnomyślny obywatel Niemiec nie ma widocznie racji bytu w Kriegerferreinach! Zarząd tego fereinu wykluczył właściciela drukarni p. Havemanna za to, że tenże drukował kartki wyborcze i odezwę na korzyść kandydata wolnomyślnego. Pan H. sprawę tę roztoczył przed walnem zebraniem i zapadła uchwała, mocą której p. H. znów przyjęto do grona członków. Jednakże nastąpiły protesty: oficerowie rezerwy tak się oburzyli na tę uchwałę walnego zebrania, że wystąpili, to samo uczynił zarząd dotychczasowy.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Bytom. W przyszły poniedziałek będzie w tutejszym kościele Najświętszej Maryi Panny ksiądz Lampka odprawiał swe prymicye. Ks. Lampka odebrał święcenia kapłańskie w Krakowie.

Tarnowskie Góry. Mistrz ślósarski Bednarczyk smarował w piątek dach domu swego smołą. Kiedy wchodził na drabkę o komin opartą, drabka się osunęła, a Bednar-

zachód powędrowali, ale na wschód, na szerokie jego stopy, gdzie cywilizacya jeszcze drzemie, gdzie pod strażą katów żyć musieli! Ci tylko cierpieć dla Polski mogli i cierpieniem budzić w braciach miłość wolności!... Oto mgłą spowity step wysuwa się przed oczyma naszymi, śnieg go grubo zaściela, wiatr mroźny hula po nim swobodnie, on jeden tutaj cara się nie lęka, podnosi z ziemi białe tumany i rzuca nimi w niebo, w którego blade oblicze zmroźnieniem się wydaje... Gdzie spojrzysz, równina, w dali widać tylko samotny słup murowany, na dziesięć stóp wysoki, oznaczający granicę Azji i Europy. Z jednej strony na nim herb gubernii permskiej, z drugiej tobołskiej.

Było to południe, lecz słońce nie świeciło ziemi; zakryte białymi chmurami, wydobyć się z pod nich nie mogło... Szaro, mglisto dokoła tylko patrzeć, jak z góry śnieżne płyty padać poczną, martwo, cicho na stepie...

I poczęło sypać białymi gwiazdkami niebo i utworzyły one grubą zasłonę, prócz której nic dokoła nie widać... Lecz coż to? pieśń jakąś słycać, któż ma ochotę śpiewać w tej puszczy?...

Z poza śnieżystej kurtyny wyłonił się orszak ludzi; idą pieszo, aresztanckie płaszcze mają na sobie, a na plecach worki wydawane, u jednych głowy całkiem ogolone, u drugich do połowy, innym przemoc wcale nie zdarła włosów, lecz wszyscy mają na rękach łańcuchy, a wielu i u nóg; brzęk kajdan towarzyszy pieśni... Twarze tych dziwnych podróżnych blade, ale spojrzenia harde, brzęczą łańcuchami, ale pieśń pełna otuchy leci pod obłoki:

Co ma wisieć, nie utonie,
Wszystko dobrze będzie
I na polskim kiedyś tronie
Prawy król zasiędzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Nie zginie Polska, gdy takich wieszczów rodzi, bo oni krzewią uczucia miłości do swej ziemi, oni życie jej utrzymują, nie dozwolą jej umrzeć, nie dozwolą nam zapomnieć o jej przeszłości! dodał Juliusz.

Wzruszony wieszcz ścisnął dłonie wszystkim, wreszcie się uciszyło, obsiedli stół na nowo.

— Pozwólcie mi panowie zabrać głos — odezwał się znowu Kański — chcę wam powiedzieć o jednym z naszych, którego dziś poznałem; jest to żołnierz z pułku Rybińskiego.

I począł opowiadać o chorym wychodźcy.

— Kołaczysz do serc naszych, posypie się grosz chętnie dla nieszczęśliwego — rzekł Szymański.

I dobyli wszyscy woreczki, Wanda także podała i zebrała sporą sumę dla brata, który z głodu umierał.

— Potrzebnym jest koniecznie przytułek dla takich inwalidów — rzekł Juliusz — noszę się z myślą, byśmy go własnymi siłami utworzyli, lecz najprzód trzeba, by stanęła szkoła, do czego już inni pierwsi myśl podali.

— Niestety słycałem, iż nasi sprzeczać się zaczynają — odezwał się Mickiewicz — zachodzi podobno obawa, że słowo ciałem się nie stanie.

Kilka oczu spuściło się, twarze wyraziły zakłopotanie, bo niejedyn winnym był w tej sprawie.

Juliusz jako gospodarz czuł się w obowiązku oddalenia przykrości od gości, zwrócił przeto rozmowę na inny przedmiot.

— Miałem świeże nowiny z kraju — rzekł — pisał do mnie brat.

czyk spadł na dach i z dachu na ziemię. W skutek odniesionych pokaleczeń wewnętrznych krótko potem żył przestał.

Karb. Spilkę połknął pięcioletni Karol Szigulski z Karbu. Chłopiec kupił za 5 fen. czarnych jagód. Pomiedzy jagodami znajdowała się mała spilkę. Chłopiec, zjadłszy jagody, po niewczasie dopiero spostrzegł, że połknął także spilkę. Przywołany lekarz usunął niebezpieczeństwo.

Ruda. Sztymar Ullmann, który w czasie od 1895 do 1807 zatrudniony był na kopalni „Brandenburg“ hrabiego Ballestrema, skradł tamże ilość owsa, siana, karbolineum, desek i łąt. Z ukradzionego drzewa kazał sobie zrobić stół i dwie trumny, a stolarza, który mu owe przedmioty zrobił, zapłacił w ten sposób, że w liście zarobków zapisał mu kilka szycht więcej. Ullmanna skazano na rok i dwa miesiące więzienia i przyaresztowano go natychmiast.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Polityka w „Kriegervereinach“ „Germanii“ donoszą, że w Ober-Ramstadt wykluczono 12 członków z towarzystwa wojskowego dla tego, że oddali głosy na kandydata opozycji. Przewodniczący oświadczył, że trzeba usunąć żywoły, „pracujące przeciwko cesarzowi i ojczyźnie“.

Nowy projekt wojskowy przedłożony zostanie, według „Köln. Ztg.“, parlamentowi niemieckiemu zaraz po jego zebraniu się.

„Post“ potwierdza, że wybory do sejmiku odbędą się w końcu października lub na początku listopada. Dodaje jednak, że nie powinno nikogo przerażać, jeśli wybory sejmowe nastąpią znacznie wcześniej.

Do Kianczau wyjeżdża czterech referendaryuszy sądowych, władających językiem chińskim. Zatrudnieni zostaną w administracji cywilnej. „Szczęśliwe“ Chiny! Urzednicy, pruscy w stronach polskich nie potrzebują znać języka mieszkańców tej ziemi tj. języka polskiego.

Na Litwie pruskiej przeprowadza się teraz ścisła statystyka, która ma wykazać, ile tam jest dzieci, mówiących tylko po niemiecku, ile takich, które mówią tylko po litewsku, oraz takich, które władają obydwoma językami. Jest to, jak twierdzi „Deutsche Ztg.“, skutkiem energicznego żądania Litwinów, żeby w szkołach elementarnych naukę religii wykładano w języku litewskim.

Austria. Uroczystości dworskie z powodu 50 jubileuszu rządów cesarza rozpoczną się dnia 30 listopada, a skończą dnia 1 grudnia wieczorem. W pierwszym dniu odbędzie się w tynie św. Szczepana uroczyste nabożeństwo z Te Deum; na dzień 1 grudnia mają być dwa wielkie obiady wojskowe, dalej cesarski obiad rodzinny i przedstawienie w operze; dnia 2 grudnia przed południem odbędzie się w nowej sali Maryi Teresy w zamku cesarskim wielki akt składania hołdów, w którym weźmie udział 28 książąt, a między innymi cesarz Wilhelm z małżonką. W jednym z dni, przeznaczonych na uroczystości, prawdopodobnie 4 grudnia, dany będzie obiad u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, następcy tronu w Belwederze, a nazajutrz ma się odbyć wielkie przyjęcie w pałacu arcyksięcia Ottona.

Następca tronu ma się w krótko zaręczyć z księżniczką Cumberland, wnuczką dawniejszego króla hanowerskiego.

Wojna hiszpańsko-amerykańska. Hiszpanie oswoili się już z myślą utraty Kuby, atoli pożądlivość amerykańska sięga dalej i stawia warunki, na które zgodzić się nie można. Stany Zjednoczone żądają podobno odstąpienia Kuby, Puerto Rico i portu na wyspach Kanaryjskich, oraz 1200 milionów franków odszkodowania wojennego. Filipiny mają być rekojmnią zapłacenia tego odszkodowania. Warunki te są niewątpliwie bardzo ciężkie; ale wątpliwości nie ulega, że Hiszpania musi być przygotowaną na stratę posiadłości antylskich.

W Santiago wroć walka, która ostatecznie rozstrzygnąć musi o losach jego. Naczelną wodź armii amerykańskiej generał Miles przybył ze sztabem jenerałnym i posiłkami pod Santiago i niezwłocznie odbył naradę z admirałem Sampsonem i jenerałem Shatterem. Walka była dotychczas przeważnie działową. Cztery okręty amerykańskie podjęły na nowo bom-

bardowanie, które dwie godziny trwało. Wszystkie kule wpadały do zatoki, z wyjątkiem jednej, która ugodziła w kościół, napelniony prochem i spowodowała straszną eksplozyję. Wskutek bombardowania floty w Santiago wybuchnął pożar w czterech miejscach, podczas gdy armia lądowa wyparła Hiszpanów z ostatnich szanów. Jenerał Shafter wysłał parlamentaryuszy do Torala i wskazując na rezultat bombardowania amerykańskiego, żądał kapitulacji. Torala odpowiedział, że musi zasięgnąć informacji z Madrytu.

Z różnych stron.

Bochum. Dziekan dekanatu bochumskiego, ks. prob. Steinhoff z Linden, został mianowany proboszczem w Soest. Proboszczem w Linden został ks. proboszcz Ax z Egelu w Saksonii, gdzie także dużo Polaków mieszka, którzy posiadają tamże polskie towarzystwo.

Bochum. Podczas rozpraw tutejszego sądu ławniczego zdarzył się taki wesoły przypadek: Pewien oskarżony, wezwany przez przewodniczącego, aby udał się na ławę oskarżonych, wskoczył na ławę i stanął na niej, co naturalnie ogólny śmiech wywołało.

Castrop. Gmina katolicka w celu pokrycia niedoboru z roku 1898/99 pobiera 50 procent dodatku od podatków dochodowych i 16²/₃ procenta od podatków realnych.

Wanne. W kopalni „Pluto“ został okaleczony górnik Józef Konarski.

Caternberg. Prokuratora z Essen wyznaczyła 3000 marek za wykrycie złodziei, którzy obrabowali kasę kopalni „Zollverein“.

Dortmund. W przeszły poniedziałek poświęcił Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup-Sufragan dr. Gockel kościół katolickiego domu sierot pod wezwaniem św. Elżbiety.

Huelen. Ludwik Płaszczk został w kopalni „Pluto“ okaleczony.

Styrum. Okazało się, że krzyże na cmentarzu katolickim potłukli: wdowa Busch i robotnicy Föcking i Schmittberg. Wszyscy już zostali aresztowani.

Essen. Ksiądz kapelan Demmer od kościoła św. Gertrudy został mianowany proboszczem w Happerschoss w powiecie Siegburg.

Gelsenkirchen. W kopalni „Consolidation“ został okaleczony górnik Fr. Kurkowski i Bernard Liedtke, a w kopalni „Unser Fritz“ górnik Antoni Kohut.

W **Berlinie** zaczną niedługo wydawać gazetę chińską. No, z tego, co się obecnie w Niemczech dzieje, możnaby niemal przypuszczać, że zamienione one zostaną niedługo na prawdziwe Chiny...

„**Pan Tadeusz**“ po szwedzku. „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza, tłómaczony już na języki: niemiecki, francuski, włoski, angielski, hiszpański, rosyjski, matoruski, doczekał się obecnie przekładu na język szwedzki. Tłómaczem jest jeden z najwybitniejszych poetów młodej Skandynawii, Alfred Jansen, szczerzy wielbiciel poezji Mickiewiczowskiej.

Z Lwowa donoszą, że stan zdrowia ks. kardynała Sembratowicza jest beznadziejny. Każdej chwili spodziewają się zgonu

Berlin. Asystenci pocztowi będą z przyszłym rokiem dopuszczani do egzaminów na sekretarzy pocztowych. Tak zapewniają dzienniki, mające bliższe stosunki z rządem.

565 osób utonęło na okręcie „Bourgonne“, a 182 uratowano. Szkoda wynosi z obliczeniem strat prywatnych 23 miliony.

Rekiny połknęły 14 osób, które opuściwszy okręt „Zatoka Neapolitańska“ w pobliżu Noumei na Nowej Kaledonii, płynęły łodzią na morzu. Zaledwie łódź odplynęła od okrętu, otoczyły ją rekiny i przewróciły. Wedle referatu kapitana okrętu ukazało się kilkaset tych żarłocznych potworów, i przedstawiła się okropna scena. Rozdzierającym był krzyk nieszczęśliwych ofiar, a rozwarte paszcze pochłaniały jednego człowieka po drugim, i woda krwią się zabarwiła. Niepodobieństwem było z okrętu przyjść w pomoc nieszczęśliwym.

Pożyteczne wiadomości.

Wobec zbliżającego się czasu manewrów wojskowych zwracamy uwagę na to, że wszelkie przesyłki, jeżeli mają napewno dojść do rąk żołnierza, winny być zaopatrzone w do-

kładny i wyraźny adres. Tenże powinien zawierać: imię i nazwisko żołnierza, stopień (Gemeiner, Gefreiter, Unteroffizier itd.) nazwę części wojska, regimentu, batalionu, kompanii, baterii, oraz miejsca stałej załogi, oraz dodatk: „oder nachzusenden“. Nie zaleca się natychmiast na adresie umieszczać nazwy miejscowości, w której żołnierz prawdopodobnie stanie kwaterą podczas manewrów, bo to rzecz niepewna i może tylko wywołać pomyłkę i opóźnienie przesyłki.

Rozmaitości.

Żądło, pszczoł, ós, szerszeni, komarów (kopruchoń) zawiera truciznę, którą owad przy ukąszeniu do rany wpuszcza. Trucizna wywołuje szybkie opuchnięcie, a nieraz nawet i śmierć, chociaż tylko w takich razach, jeżeli przedtem owad siedział na ściernie (padlinie.) Aby temu zapobiedz, należy miejsce opuchnięte obkładać czystą wodą zaprawioną octem lub solą albo też obłożyć surowym owocem. Dobrym środkiem też jest amoniak a zwłaszcza ichtyol, których nabyć można w drogeriach i aptekach.

Zakon Ojców Kapucynów liczy obecnie 53 prowincyj, z tych 23 we Włoszech. W Niemczech istnieje nadreńsko-westfalska i bawarska prowincja, w Austro-Węgrzech czesko-morawska, styryjska, dwie tyrolskie, galicyjska, austro-węgierska i kroacka prowincja. Francja ma 5 prowincyj, Hiszpania 3, Ameryka 5, po jednej Anglia, Belgia, Szwajcarya, Irlandya, Holandya, Malta. Pod rządem rosyjskim żyje 14 kapłanów i 3 braciszków bez klasztoru, w Królestwie Polskiem są dwa klasztory z 12 księżmi i 6 braciszkami. W ogóle liczy zakon 531 klasztorów, 107 gospód, 58 nowicyatów, 3876 księży, 1510 kleryków, 428 nowicyuszów, 2812 braciszków, 386 tercyarzy a kieruje 673.038 świeckimi tercyarzami w 2705 kongregacyach.

OD REDAKCYI.

Pan J. St. w Steele. Sprawozdania zamieszczamy w porządku, jak nam zostały nadesłane, więc i z Steele zamieszczone zostanie, skoro na nie kolej przyjdzie.

Od ekspedycyi.

„Fiołek“ w Bruchu. Ogłoszenie do czwartkowego numeru otrzymaliśmy zapóźno, zamieszczamy je więc w numerze sobotnim.

Nabożeństwo dla Polaków w Brandenburgii i Pomeranii.

Bractwo św. Izydora wysyła po polsku mówiących duszpasterzy na to lato w następującym porządku:

Anklam, od 23 lipca do 29 lipca.
Demmin, od 30 lipca do 5 sierpnia.
Anklam, od 6 sierpnia do 12 sierpnia.
Stralsund, od 13 sierpnia do 19 sierpnia.
Anklam, od 20 sierpnia do 26 sierpnia.
Pasewalk, od 27 sierpnia do 2 września.
Anklam, od 3 września do 6 września.
Szpandawa, od 7 września do 12 września.

Posady i prace.

Robotnik do pracy w roli. Wdowa Wartmann, Oberhausen II.

Robotnicy do prac ziemnych. Karol Braunsteiner budowniczy w Gladbeck.
6 cieśli i 10—15 mularzy i robotników. Spieker i Tölke w Rotthausen.

Nabożeństwo polskie.

W **Witten** kazanie polskie w niedzielę 17 lipca po południu o godzinie 4, potem sposobność do spowiedzi świętej.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Juli, August und September 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie dla bardzo ważnej przyczyny w lokalu p. Buschmanna w Hamborn. Prosimy o jak najliczniejsze stawienie się.

Zarząd.

Wszelkie listy tow. św. Barbary w Hamborn prosimy adresować do przewodniczącego p. Lackowskiego w Marxloh, albo do sekretarza p. Beszczyńskiego, Marxloh, Provinzialstr. 30.

Bochum.

Szanownych panów prezesów, lub ich zastępców tych towarzystw, któreby chciały wziąć udział w pielgrzymce do Neviges, która się odbędzie w tym roku, jak po inne lata, upraszamy uprzejmie na naradę, dnia **24 b. m.** na salę posiedzeń u p. Schemann, obok klasztoru.

Zarząd Tow. św. Barbary w Bochum.

Szanownych członków naszego tow. zapraszamy na posiedzenie na dzień **24 bm.** O liczne i punktualne stawienie się na posiedzenie prosim.

Zarząd.

Koło śpiewaków „Harmonia“ w Rotthausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się lekcyja śpiewu zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Degenharda, obok kościoła katolickiego.

J. Wierchowski, prezes.

Towarzystwo św. Jana Ew. w Hüllen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 lipca o godzinie 5-tej po południu odbędzie się **półroczne walne zebranie**, na które powinni się wszyscy członkowie stawić, gdyż przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków i rodaków prosim.

Zarząd.

Posiedzenie członków zarządu tego samego dnia o godzinie 3 po południu. Jeden jak drugi powinien się stawić. Rewizorowie kasy także.

J. Giernas, przewodniczący.

Towarzystwo św. Walentego w Bickern

donosi członkom, iż z powodu nabożeństwa polskiego w miejscu, członkowie wezmą udział w rocznicy poświęcenia chorągwi tow. św. Barbary w Herten, dopiero po nabożeństwie. Ażeby jednak życzeniu tow. św. Barbary zadość uczynić, wysyłamy o godzinie 2-giej deputacyją z chorągwią do Herten. Odjazd z rynku. Po ukończeniu nabożeństwa zgromadzą się członkowie na sali posiedzeń, poczem odjazd nastąpi od Schemanna. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiolek“ w Bruchu

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 17 lipca odbędzie miesięczne zebranie o godz. 12 w południe: 1) płać miesięczną, 2) wpis nowych członków, 3) ważne obrady o sprawach towarzystwa. Lekcyja śpiewu odbędzie się od 11 do 12 godz. Proszę wszystkich o punktualne stawienie się.

Mroskowiak, prezes.

Towarzystwo polsko-katol. św. Jana Nepomucena w Magdeburgu

urządza **zabawę** na 6-tą rocznicę swego istnienia, która przypada w niedzielę 17 lipca br. na sali „Apollo“, przy ulicy Wallstr. nr. 2, na którą mamy zaszczyt zaprosić szan. Towarzystwa i wszystkich Rodaków nam przychylnych. Odegraną będzie komedycja z śpiewem w jednym akcie: „Słowiczek“. Deklamacye przez gości pożądane za poprzednim zgłoszeniem się do przewodniczącego. Adres: W. Garstecki, Neustadt-Magdeburg, Morgenstr. 10. Początek zabawy o godz. 4 po południu, a przedstawienie o godz. 9 wieczorem.

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Herten

donosi wszystkim członkom i Rodakom w Herten i okolicy zamieszkałym, iż w niedzielę dnia 17 lipca obchodzi **8 rocznicę** swego istnienia połączonej z koncertem, mowami, deklamacyami i śpiewem. Wieczorem o godz. 8 rozpocznie się teatr pt.: „Wet za wet“. Przyjmowanie Towarzystw po południu od godz. 2 do 3 1/2, potem pochód do kościoła na nabożeństwo o godz. 3 3/4. Uprasza się wszystkie Towarzystwa, które zaproszenia odebrały, tak samo te, które zaproszeń nie odebrały, ażeby nas zaszczylić raczyły swą obecnością. Wstęp dla członków obcych tow. 25 f., dla nieczłon. przed czasem 50 f., przy kasie 75 fen. Członkowie, którzy zalegają ze składką trzy miesiące płać jak nieczłonkowie 50 fen. O jak najliczniejszy udział w rocznicy uprasza się Rodaków. — Goście mile widziani.

Zarząd.

W sprawie pielgrzymki

zapraszam panów prezesów towarzystw naszych z dekanatu Watten-scheid na **zebranie**, które odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 17 lipca o godz. 4 po południu w lokalu p. Heinrichs, Bochumer Str. 16 (sala Tow. św. Floryana).

A. Wojczyński.

Ueckendorf.

Niniejszem zapraszam na **wielkie zebranie** wszystkich Polaków-katolików w Ueckendorf i okolicy zamieszkałych. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17-go lipca na sali p. Püttich, Nordstr. i to w celu założenia towarzystwa.

Z polecenia komitetu:

J. Grabowski.

Szanownej Pani

Maryannie Eckert

w Somborn składam najszczerze życzenia w dniu godnych Imienin 16 lipca 1889 r.

Nadeszła chwila od dawna upragniona * A ta jest dniem Twego Imienia. * Racz przyjąć Pani kochana * Czułe i szczerze życzenia. * Bodajby Cię otaczało * Przyjaciół grono prawdziwych. * Żebyś w drodze życia śmiało * Używała chwil szczęśliwych. * Bodajby zamiary twoje * Według twojej wiodły się chęci, * Oto są życzenia moje * Racz je zachować w pamięci.

J. B.

Zbadajcie kawę „Wulkan“ (Vulkan-Kaffee).

Składy: w **Bochum**, Königstr. 26 i Friedrichstr. 1; w **Herne**, Kirchplatz 2 (naprzeciw kościoła ewang.; w **Witten**, Bahnhofstr. 29; w **Gelsenkirchen**, Bochumer Strasse nr. 20.

Służąca

porządna i pracowita, potrzebna zaraz. Zgłosić się można do Rott-hausen, Leythestr. 30.

Bruch!

Najl. mięso wołowe **60 fen.**
Najl. mięso świnie **60 fen.**
Fr. Raabe, Bruch,

Wielki zarobek poboczny.

Mężczyźni każdego stanu, chociaż mają mało znajomych, mogą dziennie przynajmniej 5 do 15 mr. zarobić u pewnej agentury. Znajomości zawodowe wcale nie potrzebne. Zgłoszenia pod lit. W. O. do ekspedycyi tegoż pisma.

Poszukuję zaraz

dwóch czeladników szewskich

za dobrą zapłatą.

L. Kubiaczyk,
mistrz szewski,

Ehrenfeld-Bochum,
przy ul. Mittelstr. 21f.

Baczność! Baczność!

Kto z rodaków życzy sobie sprowadzić dobre

kosy

do koszenia traw, koniczyn i zboża, niechaj sobie zaraz zamówi takowe u niżej podpisanego Kosy z dobrej stali, za gwarancją, po 7 mrk. za sztukę, wysła za poprzednim nadesłaniem należytości lub też za zaliczką pocztową.

J. P. Olszewski,
Grudziądz (Graudenz)
przy ul. Kasernenstr. 2.

Baczność! Baczność!

Cygara

specyalność największych i najlepszych fabryk Hamburga, Bremeny i Bünden. Wybór przeszło 50 gatunków w cenie po **2,85, 3,25, 4,00, 4,50, 5,20, 5,50** itd., aż do **17** mr. za 100 sztuk.

Papierosy

wyroby firm: Kyriazi Freres, Cairo, M. J. Bostanjoglo z Moskwy, „Kios“ z Drezna, „Wulkan“ z Drezna poleca

Fr. Schnettelker,
Castrop.

Pożyteczne książki.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cena 10 f., z przes. 13 f.

Podkop więzienny w Kijowie. Cena 30 fen., z przes. 35 fenygów.
Kosynierzy. Bardzo zajmująca powieść. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 1831. Cena 60 f., z przes. 70 f.

Jak Józef Lipiński w roku 1846 uciekł z fortecy i znów schwytany został. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Potomek Dybizbanów. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Bratobójca. Powieść napisana przez ks. Heyduckiego. Cena 60 fen., z przes. 65 fen.

Dwie wille. Powiastka na tle bohaterskich dziejów Stefana Czarnieckiego. Cena 25 fen., z przes. 28 fen.

Jerzy Jaszczur Bażeński. Powieść z XV wieku. Cena 1,50 mr., z przes. 1,60 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Mej kochanej żonie

Maryannie Eckert

w Somborn składam w dniu godnych Imienin (16 lipca) serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, życia długiego i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Jak lilia i kwiat róży, żyj kochana żono jak najdłużej. Tego ci życzy i po trzykroć wykrzykuje: niech żyje, aż cały Somborn zadrzy! Twój Ciebie kochający mąż

Waleryan Eckert.

Baczność!

Dobra sposobność do nabycia taniego dobrego zegarka! Udało mi się zakupić za gotówkę kilka tuzinów bardzo dobrych zegarków szwajcarskich. Zegarek kluczowy, lub rem. Cyl. na 6 kamieni, dobry werk, dobrze obciążony zawsze kosztuje 17 mr., teraz takowy sprzedam za 11,50 mr., a na 10 kam. zwykle kosztuje 21 mr., teraz za 13,50 mr., lecz tylko tak długo jak zapas starczy, niechaj każdy z Rodaków spienie korzysta z tak dobrego zakupna. 3 lata gwarancya za dobre chodzenie. Cennik iustrowany darmo i franko.

M. Szczepaniak,
w Raszkowie (Raschkow).
(Bez Posen.)



L. L. Cohen w Castrop.

Zakupno okolicznościowe;

- Partya kołnierzy i zakietów 2 do 10 m.
- Partya druk. materyj metr 25 do 45 f.
- Partya perkalu metr od 24 do 60 fen.
- Partya materyj na suknie metr 30 do 75 f.
- Gotowa pościel 8 do 22 m.
- Łóżka od 10 do 24 marek.
- Ubrania podług miary 36 do 60 m.
- Gotowe ubrania, dobra jakość, od 12 do 30 marek.

50 dobrych cygar i papierosów całkiem bezpłatnie.

Po znacznym powiększeniu mej fabryki i zaprowadzeniu różnych nowych maszyn, jestem w stanie Szanownym Rodakom następującą kosztowną ofertę zrobić. Ja przesyłam **bez wszelkiego kosztu franko** przez zaliczkę:

- 100 wielkich dobrych cygar „Lora“ w drew. pudełku za 2,90 m.
- 100 wielkich dobrych cygar „Sport“ w drew. pudełku za 2,60 m.
- 100 grub. egipsk. papierosów „Sultan“ w blasz. pudełku za 1,20 m.
- 100 turec. papierosów „Wanda“ w pięk. pud. po 10 sztuk 0,90 m.
- 100 tureckich papierosów „Roman I“ po 10 sztuk pak. 0,60 m.

razem tylk: 8,20 m.

Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Ażeby Szanownych Rodaków przekonać, że moje wyroby prawdziwie tanie i dobre, i aby przez moją ofertę nie wiele zarobić, tylko aby sobie jeszcze więcej przyjaciół i wiernych odbiorców zjednać, dołączam przy zamówieniu wyżej wymienionych fabrykatów jeszcze **50 dobrych cygar i papierosów na próbę całkiem darmo.**

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów,
Wejherowo (Neustadt W/Pr.) nr. 214.

materyj na ubrania i spodnie

dopóki zapas starczy urządzam

wyprzedaż

tychże przedmiotów i udzielam **10 procent rabatu**, pomimo znanej taniości i wybornej roboty. Piękne ubrania podług miary od 30 marek począwszy.

Wilh. Gerbsch, zakład krawiecki,
Herne, Bahnhofstr. 99, na II. piętrze,
naprzeciw restauracyi Meinharda.

Bracia (Gebrüder) vom Berge, Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win, polecają swe bardzo dobre likwory, rummy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałocygara po cenach najtanszych.